

NASTOLATEK STOI ZA ATAKIEM NA TWITTERA

17-letni Amerykanin z Florydy miał odpowiadać za ostatnie włamanie na Twittera, w wyniku którego przejęto konta popularnych przedsiębiorstw oraz znanych osób (w tym polityków, milionerów, celebrytów) w ramach platformy. W ramach incydentu zamieszczano na oficjalnych kontach komunikaty nakłaniające użytkowników do klikania w złośliwy link.

Oprócz 17-letniego Grahama Clarka z Tampa na Florydzie zatrzymano również 19-letniego Brytyjczyka Masona Sheparda oraz 22-latkę Nima Fazeli z Orlando – poinformował Departament Sprawiedliwości USA. Głównemu podejrzanemu postawiono 30 zarzutów. W rezultacie włamania Amerykanin wzbogacił się prawie o 100 tysięcy dolarów. Shepard zostanie oskarżony o pranie pieniędzy oraz oszustwo finansowe, a Fazeli o pomoc w popełnieniu przestępstwa. Twitter pochwalił błyskawiczną reakcją amerykańskiego wymiaru sprawiedliwości.

Atak do którego doszło 15 lipca br. polegał na znaczącej i skoordynowanej próbie wprowadzenia w błąd niektórych pracowników oraz wykorzystania ludzkich słabości w celu uzyskania dostępu do naszych wewnętrznych systemów – oświadczył Twitter na swoim blogu. Platforma twierdzi również, że pracownicy skontaktowali się z właścicielami kont w celu przywrócenia dostępu do zaatakowanych kont.

Czytaj też: [Wystarczył atak na niewielką grupę pracowników. Twitter podsumowuje działania](#)

Pośród ofiar cyberataku znalazły się takie firmy jak Uber, Apple, KuCoin, Coinbase, Gemini czy Binance. Komunikaty pojawiły się również na profilach najpopularniejszych osób, które posiadają milionowe zasięgi na Twitterze. Wśród nich należy wymienić między innymi Elona Muska, Michaela Bloomberg, Billa Gatesa, Baracka Obamę, Joe Bidena, Jeffa Bezosa, Kanye'a Westa czy Kim Kardashian.

Ten niezwykle groźny i poważny atak został przeprowadzony przez nastolatków, ale trudno sobie wyobrazić szkody, jeżeli na podobne działania zdecydowałyby się rządowe agencje wywiadowcze dysponujące zaawansowanym arsenałem cyberbroni. Prowadzone w ten sposób operacje informacyjno-psychologiczne mogłyby negatywnie wpłynąć na społeczeństwo, politykę czy nawet stan finansów państwa.